Nr. 95. Dnia 7 kwietnia. Sobota. Dnia 26 marca (7 kwietnia) 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Epifanjusza B. M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 34	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 18 r.	Środa: Leona Papieża.
Niedziela: Dyonizego Biskupa.	Zachód „ „ 6-ej „ 42	Zachód „ 6 „ 1 w.	Czwartek: Juljusza Papieża.
Poniedz.: Marji Kleofasowej.	Długość dnia godzin 13 „ 10	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 9 (st. 3 c. 10)	Piątek: Hermanegilda Kr. M.
Wtorek: Ezechiela Pr. M.	Przybyło „ 5 „ 32	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5°.	Sobota: Justyna Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Brzesława, jutro Radosława.

Odbieranie metryk i dowodów legitymacyjnych od dzieci, zapisanych do kolonij letnich. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7 wieczorem.)

Nauka przygotowawcza dzieci do pierwszej komunji św. (Kościół św. Kazimierza na Nowem Mieście—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazu Władysława Podkowińskiego Szał uniesień". (Lokal Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Zabawy: Bal na rzecz szwalni piątej. (Resursa kupiecka—10 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Żydówka" (opera—z udziałem panny Libji Drog oraz p. Eugenjusza Durot'a); jutro dziesiąte przedstawienie russkiej trupy dramatycznej teatru Cesarskiego w Petersburgu: „Tatjana Repina" (dramat—z udziałem p. Sawiny—abonament zawieszony); — Rozmaitości: dziś „Nauczycielka" (komedja); jutro „Sen" (obrazek dramatyczny—pierwszy raz) oraz „Najlepszy z mężów" (komedja—pierwszy raz);— Letni: dziś „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Bęben" (operetka); jutro Zaklęty zamek" (operetka); Mały: jutro „Niewierny Tomasz" (krotochwila). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30353 rs. 23 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—10-ej zrana i od 1—2-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Ponieważ narady przedstawicieli władzy miejskiej, kupiectwa i fabrykantów łódzkich z delegatami kolei fabryczno-łódzkiej, w sprawie zamierzonego podatku na korzyść m. Łodzi od wszystkich, przybywających koleją fabryczno-łódzką, transportów nie osiągnęły dotąd żadnego rezultatu i podatek ten, od kilku miesięcy zadecydowany przez ministerjum komunikacyj i spraw wewnętrznych, nie może być wprowadzony, przeto rząd gubernjalny piotrkowski zwrócił się do kancelarji J. E. jenerał-gubernatora z prośbą o przyśpieszenie tej sprawy i zakończenie jej wzajemnym układem stron interesowanych. Dziś właśnie naznaczona jest w tej sprawie konferencja. Główne punkty sporne polegają na tem: ponieważ postanowiono, aby podatek pobierany był od interesantów łącznie z opłatą przewozową dla kolei, kolej zatem zmuszona będzie prowadzić więcej skomplikowaną rachunkowość i wskutek tej nowej manipulacji powiększyć skład urzędników, Towarzystwo przeto kolei łódzkiej żąda na ten cel wynagrodzenia od miasta w stosunku 5% ogólnej sumy podatku, przedstawiciele zaś miasta ofiarują ogółem 3000 rs., co kolej uważa za nieodpowiednie. Oprócz tego miasto żąda, aby wyznaczona z jego łona komisja miała dozór i możność prowadzenia kontroli nad pobieraniem podatku i całą manipulacją rachunkową. Że zaś w myśl ustawy kolei fabryczno-łódzkiej, czynności jej mogą podlegać jedynie kontroli państwowej, przeto Towarzystwo kolei nie zgadza się na kontrolę magistratu.

= W dniu wczorajszym powrócił z zagranicy prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Ludwik Górski.

= Na „Rozdawnictwo odzieży".

W d. 15-ym b. m. w sali Muzeum przemysłu za staraniem p. baronowej Harthinghowej odbędzie się przedstawienie amatorskie ze współudziałem sił muzycznych na korzyść „Rozdawnictwa odzieży".

Doborowe kółko amatorów odegra: „Kłopoty dziadunia" S. Dąbrowskiego, „Zarzutkę balową" Delacoura i Rogera, oraz „Wdówkę" tychże autorów.

Reżyserję objął p. Kotowski, b. kierownik b. szkoły dramatycznej.

Instytucja „Rozdawnictwa odzieży" w krótkim względnie okresie swej działalności zdobyła sobie sympatję ogółu, nie ulega więc wątpliwości, iż w d. 15-ym b. m. ludno i gwarno będzie w sali Muzeum przemysłu.

= Przed sezonem.

Sezon tegoroczny ogródków teatralnych, sądząc z zabiegów przedsiębiorców, zapowiada się o wiele lepiej, niż w roku zeszłym.

Oprócz towarzystwa p. Mareckiego, które osiądzie w Wodewilu, przybędzie jeszcze trupa p. Czystogórskiego, który przyjechał do Warszawy dla podpisania umowy o dzierżawę Eldorada.

Teatrzyk Alhambra wciąż nie znajduje dzierżawcy, właściciele bowiem nie zgadzają się na uporządkowanie sceny i ogrodu kosztem własnym.

= Wenta.

Jak co roku o tej porze, tak i w przyszłym tygodniu Tow. opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi urządza t. zw. wentę.

Tym razem odbędzie się ona nie jak dawniej, w sklepie przy ulicy hr. Berga, ale w nowym domu p. Wedla przy ulicy Szpitalnej nr. 8, który przygotowywany dla swej fabryki czekolady nader okazały sklep narożny oddał do rozporządzenia pań protektorek Towarzystwa.

W owym sklepie przez cały tydzień panie protektorki będą sprzedawały najrozmaitsze towary, skrzętnie przez nie zebrane a łaskawie ofiarowywane przez tutejszych kupców i fabrykantów, tak zawsze hojnych dla Towarzystwa.

Znajdą się więc tam rzeczy codziennego użytku, galanterja, wyroby z drzewa, papieru itd., wszystko po cenach bardzo umiarkowanych, bez żadnego na cel dobroczynny wyzysku i żądania naddatków.

Zresztą ów doroczny sklep Towarzystwa ma już wyrobioną klijentelę, która wie dobrze, jaką wyjątkową sposobność taniego i dobrego kupna nastręcza wenta „Macierzyństwa".

Sprzedaż trwać będzie od poniedziałku do soboty wieczorem włącznie; przez te wszystkie dnie siedzieć będą od godz. 12-ej w południe do 7-ej wieczorem panie: Konstantowa Górska, mecenasowa Rytlowa, Kucharzewska i Bogusławska, codzień zaś od 2-ej do 5-ej po południu panna Helena Leówna.

Nadto: w *poniedziałek* od godz. 2-ej do 4-ej pani Emilowa Wernerowa; w *poniedziałek* i *wtorek* od 3-ej do 8-ej pani Antonina z Komierowskich Sadowska; we *wtorek* od 2-ej po południu pani Felicja Zakrzewska z córkami Józefiną i Eweliną; w *środę* od godz. 2-ej do 6-ej pani z Gałczyńskich Pułaska z córką Jadwigą i pannami Haliną i Natalją Potkańskiemi.

= Program pławieński.

Towarzystwo wyścigowe w Pławnie nadesłało nam program wyścigów mających się odbyć w tym roku na torze pławieńskim w dniach 28, 29 i 30-ym sierpnia.

W pierwszym dniu będzie gonitw pięć, w drugim sześć i w trzecim pięć.

Największa nagroda wynosi rs. 800, oprócz niej zaś trzy gonitwy z nagrodami po rs. 700 i jedna rs. 600, ogólna zaś suma nagród w pieniądzach (prócz stawek) dosięga cyfry 6,550 rs.

W dwóch gonitwach gentelmeńskich zwycięzcy otrzymają nagrody w przedmiotach.

W ostatnim dniu gonitw odbędzie się konkurs klaczy i źrebiąt, dla których na nagrody Towarzystwo wyścigowe pławieńskie, mające także za zadanie zachętę chowu koni, wyznaczyło ze swoich funduszów kwotę rs. 300.

= Wisła.

Woda na Wiśle spadła do stóp 4 cali 2, nizki stan wody niepokoi przedsiębiorców żeglugi.

Pomiędzy innemi statkami ładownemi przypłynął też do brzegu warszawskiego i parostatek „Narew", stanowiący własność jednej z fabryk.

Wobec coraz cieplejszej pory, władza w tych dniach dopełni rewizji omnibusów kąpielowych pod względem hygieny i bezpieczeństwa.

= O zdrowie.

Mieszkańcy Targówka, za rogatką ząbkowską, proszą za naszem pośrednictwem o zwrócenie uwagi, iż pomimo kilkoletnich dopominań się u zarządu kolei nadwiślańskiej o zasypanie lub odprowadzenie ścieków z kałuży, położonej przy szosie radzymińskiej, nader ruchliwej, pomiędzy plantami kolei: nadwiślańskiej, terespolskiej i petersburskiej, tuż za wiaduktem, nic dotychczas w tej sprawie nie zrobiono.

Sama okolica nie odznacza się i tak zbytnią zdrowotnością z powodu gęsto rozsianych fabryk, a w dodatku wspomniana kałuża wypełniona jest nieczystościami, które, ulegając rozkładowi, z powodu nastania wczesnej wiosny, zakaża naokół powietrze.

Komisja sanitarna bezwątpienia zaradzi złemu.

= Kradzieże.

Z mieszkania p. Adama Nieckiego pod № 7-ym przy ul. Żurawiej skradziono trzy pierścionki, z tych jeden z brylantem, drugi z rubinem, trzeci zaś ozdobiony 10-iu brylancikami.—Josek Brenner, pachciarz z powiatu grójeckiego, załatwiał wczoraj różne interesy, a kiedy już miał odjeżdżać z przerażeniem spostrzegł, że ma kieszeń kapoty oderżniętą, w kieszeni tej znajdowało się rs. 260 w banknotach przeważnie trzyrublowych. Brenner domyśla się, że kradzież została spełniona na targu końskim, gdzie przebywał przeszło godzinę i nieraz znalazł się w tłoku, co złodziejowi do spełnienia operacji sprzyjało.—Na szosie radzymińskiej z bryczki p. Jana Pogorzelskiego skradziono tłomok z garderobą i różnemi sprawunkami, razem wartości 200 rs. — W kościele po-karmelickim pani Wandzie Szatkowskiej, 75-letniej staruszce, skradziono podczas nabożeństwa złoty zegarek, na kopercie którego była cyfra rzymska L., emaljowana i napis „na pamiątkę złotych godów 18-go stycznia 1840-go i 1890-go r."—Z poddasza domu pod № 17-ym przy ulicy Ostrowskiej skradziono bieliznę ze znakami M. S. i R. H. wartości około 100 rs.; podejrzanego o tę kradzież blacharza, reperującego dach, aresztowano.

= Pogłoska.

Wczoraj rozeszła się po mieście wiadomość, iż pamiętny defraudant sum b. Banku polskiego, Władysław Kiersz, został ujęty w Wiedniu.

K. przez 7 lat przebywał w Austro-Węgrzech pod nazwiskami Prażmowskiego i Chotkowskiego.

Dzięki „albumowi przestępców" policja tamtejsza w osobie Pr. podobno poznała Kiersza.

= „Opieka publiczna".

Wyrażona na tablicach w ogrodzie Saskim prośba o opiekę publiczną nad plantacjami widocznie nie dla wszystkich jest zrozumiała.

Wczoraj po południu, w alei, łączącej przejście od ul. Marszałkowskiej z wodami mineralnemi, grono malców, w poszukiwaniu piłki, deptało trawniki.

Przechodzący natenczas obywatel i fabrykant, pan Szel. zwrócił się do figlarzy z przestrogą.

Wówczas ojciec jednego z malców, jak się okazało, kupiec p. Dob., wystąpił z gradem obelg, a nawet pogróżek.

Za starcem, niewinnie zelżonym, ujęli się świadkowie, którzy doradzają też panu S., aby przeciwko napastnikowi wystąpił ze skargą sądową.

= Przy pracy.

W garbarni pod nr. 61-ym przy ulicy Niskiej zdarzył się wczoraj smutny wypadek.

Maszynista Władysław Sztark od paru dni reperował uszkodzoną maszynę.

Wczoraj właśnie postanowił zrobić pierwszą próbę, jak maszyna będzie funkcjonowała.

W chwili puszczenia w ruch koła zębatego, Sztark nachylił się tak nieostrożnie, że koło uderzyło w głowę.

Maszynista upadł bez zmysłów.

Po opatrzeniu ran bezprzytomnego Sztarka odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Ponieważ mózg został naruszony, słaba jest przeto nadzieja, aby Sztark mógł być przy życiu utrzymany.

= Zniknięcie.

Z podwórza domu pod nr. 5-ym przy ulicy Kruczej zginęła bawiąca się tam czteroletnia dziewczynka, Jadwiga Osiecka, szatynka, ubrana w niebieskawy płaszczyk.

Pomimo usilnych poszukiwań, trwających już trzy dni, na ślad zaginionego dziecka dotychczas nie natrafiono.

= Spadnięcia.

Wczorajszego wieczoru pod nr. 9-ym na Bugaju Michał-

Osipow 15-letni syn białoskórnika, schodząc z drugiego piętra, wskutek poślizgnięcia się spadł ze schodów.

Chłopiec ma złamane obie nogi i zranił się nader ciężko w głowę, a nadto uległ wybiciu trzech zębów.

W ogrodzie posesji Dłużewskiego na Woli spadła z huśtawki wysoko rozbujanej 13-letnia Izabella Kaczyńska.

Dziewczynka poniosła ciężki szwank w krzyżu, oraz złamała lewą rękę w łokciu.

═ Domniemane samobójstwo.

W dniu wczorajszym, o godzinie 6-ej zrana pod № 63-im na Lesznie, spostrzeżono nieobecność Jana Rothera, który nigdy tak wcześnie z domu nie wychodził.

W parę godzin później nadszedł list.

Rother w liście tym żegna rodzinę i prosi, aby nie przedsiębrano poszukiwań, postanowił bowiem życie, które mu się sprzykrzyło, skrócić.

Naturalnie, że wbrew życzeniu R., rozwinięto energiczne poszukiwania, lecz do wieczora na żaden ślad zaginionego nie natrafiono.

Rother liczy 46 lat wieku, blondyn, wysokiego wzrostu, z wąsami, bez innego zarostu, ubrany był w palto koloru zielonkowatego i w okrągłą czapkę futrzaną.

═ Drobny ogień.

Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, przy ulicy Piekarskiej pod № 16-ym, w domu p. Ignacego Płatkowskiego, w mieszkaniu Józefa Dominika, położonem na pierwszem piętrze, skutkiem przewrócenia lampy, zapaliła się rozlana na podłodze nafta.

Ogień przed przybyciem straży ogniowej ugasili mieszkańcy bez żadnych następstw.

Z teatru.

Dziesiąte przedstawienie trupy russkiej na scenie teatru Wielkiego.

P. Sawina, primadonna sceny petersburskiej, znana już z poprzedniej gościny na tutejszej scenie, wystąpiła wczoraj w sztuce Modesta Czajkowskiego „Symfonja", rozgrywającej się na tle stosunków sfer muzykalnych, które widocznie autor, jako brat słynnego kompozytora, znał doskonale, i przedstawił je w scenach licznych, często nie mających nic wspólnego z akcją główną, do której wchodzą dwie osoby: młody, wielkiego talentu kompozytor, Ładogin i głośna śpiewaczka, Helena Proticz. On—młodzieniec, pełen zapału do sztuki, ona zaś zręczna reklamistka, z przeszłością bardzo burzliwą.

Ładogin skomponował symfonję, którą odrazu zyskał sobie rozgłos, oraz miłość Heleny, w której oddawna był zakochany. Ta miłość miała mu być podnietą i zachętą do sztuki, w której miał zająć miejsce pierwszorzędne; jednakże pospolitego umysłu i złego serca kochanka, zdołała wkrótce wywrzeć zgubny wpływ na młodego kompozytora, który zamiast kroczenia naprzód, cofał się wstecz, a jego utwory ostatnie nie znalazły już żadnego w świecie uznania. Jednocześnie i Helena uczuwa doń odrazę, odpycha go od siebie i biedny rozbitek pozostaje ze złamaną wiarą, bez nadziei na przyszłość, która mu się tak uśmiechała...

Takie jest rozwiązanie „Symfonji", w której p. Sawina z właściwym sobie talentem odtworzyła niesympatyczną postać Heleny, a p. Apołłoński z siłą dramatyczną i przejęciem grał rolę Ładogina.

Z długiego szeregu ról pozostałych, granych wogóle bardzo starannie, na wyróżnienie zasługują, jako wybitniejsze: Ludmiły, zakochanej bez wzajemności w Ładoginie, mecenasa sztuki Jadryncewa i zabawnego wujaszka Grygorjewa, grane przez p. Glińską i pp. Sazonowa i Warłamowa.

Za zakończenie widowiska p. Sawina i p. Sazonow odegrali z przepysznem zacięciem przysłowie „Nie złapany—nie złodziej", napisane z werwą i talentem przez A. S. Suworina.

Huczne oklaski towarzyszyły utalentowanym wykonawcom; teatr był zapełniony.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go kwietnia, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie inżenierskim okręgu wojennego warszawskiego, odbędzie się licytacja na dokonanie następujących robót: na Pradze: 1) na budowę laboratorjum z pomieszczeniem dla służby oddziału składu artyleryjskiego okręgu warszawskiego od rs. 8946 kop. 8½; 2) na budowę na esplanadzie fortu śliwickiego czterech murowanych szop, domku drewnianego, ustępów i parkanu od rs. 58,824 kop. 77; w m. Ostrowie (Komarowo), gubernji łomżyńskiej: 3) na budowę szopy wielkości 75 sążni kwadratowych do pomieszczenia pieców polowych piekarni wojskowych od rs. 3138; w m. Lipnie, gubernji płockiej: 4) na budowę odwachu przy pułkowym cekhauzie od rs. 1615 kop. 39.

— D. 9-go kwietnia rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyzna z zapisu Rozalji Flatauowej posag w sumie rs. 320 ubogiej pannie starozakonnej.

Z MUZYKI.

Z zestawienia utworów na programie wczorajszego, drugiego z kolei, wieczoru muzyki pokojowej (w resursie kupieckiej) zdawaćby się mogło, że wykonawcom szło głównie o złożenie hołdu takiemu kompozytorowi, jak Mendelssohn.

Jednakże, pomimo całego poważania, jakie się temu mistrzowi należy, to w naszych szczególniej stosunkach artystycznych, program koncertu kameralnego, nie zawierający ani jednego imienia z tej nieporównanej trójcy, na którą się składają: Haydn, Mozart i Beethoven, jest po prostu anomalją, niewytrzymującą krytyki. Zdanie to daje się uzasadnić bardzo łatwo cyframi. Spuścizna po tych trzech arcymistrzach klasycznych jest niezwykle obfitą—pomijając już wiązankę utworów kameralnych Haydna (ośmdziesiąt trzy kwartety) i Mozarta (dwadzieścia wyborowych kwintetów i kwartetów smyczkowych), sam Beethoven napisał piętnaście kwartetów, tak, że gdyby tylko jedno z jego dzieł tego rodzaju znalazło się na programie, to wystarczyłoby ich na dwie i pół serje, składające się dorocznie z sześciu koncertów. Tymczasem potrzeba byłoby w naszem mieście przynajmniej półtrzecia roku do wykonania wszystkich kwartetów smyczkowych Beethovena.

Nic też dziwnego, że miłośnicy muzyki kameralnej, nie znajdując na programach imion najsympatyczniejszych, nie dają się przywabić imionami zbyt nowemi lub też niemającemi w tej dziedzinie sztuki muzycznej znaczenia poważniejszego.

Wczorajszy np. wieczór składał się z kwartetu smyczkowego utworu Dawydowa, sonaty Griega na fortepian i skrzypce, oraz z kwintetu smyczkowego Mendelssohna.

Znakomity wiolonczelista, Karol Dawydow, jako kompozytor utworów popisowych na swój instrument, cieszy się zasłużonem powodzeniem. Jest on przytem autorem kilkunastu wcale udatnych romansów i pieśni, ale do traktowania tak poważnej formy muzycznej, jak kwartet, mówiąc otwarcie, brakowało mu odpowiedniej treści. Wykonany wczoraj kwartet smyczkowy (op. 28, A major) Dawydowa, nie należał wcale do nieznanych nowości, gdyż utwór ten był już wykonany przed kilku laty. Do rzędu dokumentów o istotnie artystycznem znaczeniu, praca ta utalentowanego wirtuoza i mówiąc nawiasem, bardzo zacnego człowieka, żadną miarą zaliczona być nie może.

Jest to w rzeczywistości rodzaj studjum kompozytorskiego, pełnego śmiałych wysiłków, poprostu przerażające ubóstwem pomysłów i opracowania technicznego. Pod względem tła harmonicznego wprawdzie zaznaczyć się dają szczegóły zręczne, lecz pomiędzy częściami szczegółowemi takiejże części wstępnej (*Allegro moderato*) brak wewnętrznej loiki, któraby składała się na całość organiczną, jednolitą.

Wcale wdzięczny kontur melodyjny części drugiej (*Adagio*) niema związku z głosami pozostałemi, w których swoboda kombinacyj harmonicznych zdaje się nie zważać na obowiązujące prawa logiki muzycznej.

Podobnież i *Allegreto*, które zajmuje miejsce *Scherza*, przeładowane jest zwrotami dziwacznemi, pomimo motywów osnutych na rytmach pieśni ludowej. Finał w zupełności odpowiada poprzedzającym go cząstkom.

Wrażenie z wysłuchania podobnej całości jest takiem, że gdybyśmy nie mieli przed sobą dokładnie przestudjowanej partytury, to nie wahalibyśmy się nieraz posądzić wykonawców o mijanie się z czystością intonacji.

Sonata Griega (op. 8, F major) jest dziełem młodzieńczem tego zdolnego i popularnego kompozytora. Znajdujemy w niem odgłosy wszystkich niemal mistrzów przodujących w nowszej muzyce. Na szczęście, frazesy przypominające Beethovena, Mendelssohna i Schumanna, mają podkład ogólny, wysnuty z pieśni skandynawskiej, tak odrębnej i szlachetnej.

Jest w dziele Griega nić przewodnia, nie urywająca się co chwila, lecz ciągnąca się bez przerwy, logicznie, w jednolitą całość. Przytem jego język muzyczny posiada w sobie bogactwo rytmiczne i harmoniczne, posiada poczucie miary.

Partję fortepianową w sonacie Griega traktowała bardzo poprawnie p. Zofja Janczewska, zmuszona również i do nadprogramowego popisu solowego, dodając „Moją pieszczotkę" Chopina-Liszta, niestety, niepozbawioną przesady i zbytniej minoderji wirtuozowej.

Za epilog wczorajszego wieczoru posłużył kwintet smyczkowy Mendelssohna (op. 87, B-major) na dwoje skrzypiec, dwie altówki i wiolonczelę, wykonany pod przewodnictwem p. St. Barcewicza przez pp.: Stelmacha, Stillera, Jakowskiego i Cinka.

Dzieło to wyróżnia się przedewszystkiem mistrzostwem formy, jasnej, przezroczej, dla wszystkich zrozumiałej.

Nie sięgając bynajmniej w pomysłach do wyżyn niebotycznych, Mendelssohn przedstawia w tem dziele niewyczerpane bogactwo tematów melodyjnych, popartych bujną fakturą zewnętrzną. Pierwsze *allegro vivace*, przeprowadzone w zarysach magistralnych, śmiało przeprowadzonych, jakkolwiek nie pozbawionych pewnego nastroju ogólnikowego, zdumiewa swą płynnością.

Najwięcej jednak charakterystyczną jest część druga „*Andante scherzando*", istny klejnocik w stylu mendelsohnowskim, powiewnym i delikatnym, jakby pieśń i korowód wietrznych elfów. Epizod ten stanowił punkt kulminacyjny całego koncertu.

„Adagio", oraz finał, noszą wyraźny typ twórczości tego mistrza, który odrazu wypowiedział się całkowicie, tak że, większość jego prac jest jakby uzasadnieniem, argumentacją objaśniającą pierwotnej tezy.

W wykonaniu kwartetu i kwintetu napróżno doszukiwać się studjów szczegółowych, dążących do owładnięcia i zużytkowania wszystkich szczegółów. Panuje tu żywioł ogólnikowy, w płynności swej daleki od poważniejszego, głębszego artyzmu. Widocznie treść programu i w wykonawcach wielkiego zainteresowania nie wzbudza.

Stanisław Ciechomski.

Z sali obrad.

Systematyczna i sumienna praca, jaką zarząd obecny Towarzystwa jedwabniczego poświęca pożytecznemu swemu zadaniu, nie pozostaje bezpłodną.

Jak to zaznaczył wczoraj w przemówieniu p. John, rozwój jedwabnictwa walczył wszędzie z temi samemi, co u nas, trudnościami i trzeba było całego lat szeregu, ażeby utrwalić zwrot lepszy, który wszakże ma to do siebie, że raz osiągnięty, daje początek trwałemu okresowi powodzenia.

Z prawdziwą też pieczołowitością sprawie podniesienia jedwabnictwa poświęca swą pracę sz. p. Jan Banzemer, prezes obecnego zarządu. Gałęź ta produkcji będzie miała wiele do zawdzięczenia racjonalnej jego gospodarce, jak zasługa prawdziwej wytrwałości przynależy pp. Adolfowi Boguckiemu i Aleksandrowi Błociszewskiemu, których uznać należy za dzielnych pionierów jedwabnictwa.

W uznaniu ich zasług wczorajsze zebranie obu zapisało w poczet członków honorowych Towarzystwa.

W sprawozdaniu zarządu nadmieniono o hodowli jedwabników u p. Błociszewskiego w Olszewnicy. Hodowla ta zasługuje z tego względu na poważniejszą uwagę, iż istnieje od lat dwudziestu i produkuje jedwabniki, które przez cały ten okres nie ulegały żadnej chorobie.

Z tytułu też tego p. Pruszyński uważał za słuszne domagać się rozpowszechnienia jajeczek tego chowu, jako gatunku, zasługującego słusznie na nazwę krajowego.

Niestety, z objaśnienia p. Banzemera okazało się wszakże, że produkcja jajeczek w Olszewnicy wystarcza ledwie na potrzebę miejscową, a hodowla, aczkolwiek pomyślna, prowadzona jest bez obserwacyj statystycznych, tak, iż ze źródła tego na żadne wskazówki systematyczne liczyć nie można. Całą pieczę około hodowli jedwabników spełnia rodzina producenta, pod kierunkiem pań: Marji i Justyny, żony i córki właściciela Olszewnicy, pozostawiają służbie jedynie obrywanie i dostarczanie liści morw.

Obu tym paniom zebranie wczorajsze postanowiło wyrazić podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa udzielił i w r. z. 17-tu uczniom i uczennicom, słuchającym kursów teoretycznych jedwabnictwa u p. Boguckiego, świadectwa odpowiedniej kwalifikacji. Nowy ten zastęp młodzieży fachowo przygotowanej przyczyni się niezawodnie do podniesienia i rozpowszechnienia w kraju zamiłowania do tej gałęzi przemysłu.

Podnieść tu jeszcze należy za sz. prezesem zarządu ważny bardzo szczegół, dotyczący wytrwałości drzew morwowych na ostrość temperatury.

W r. z. mrozy, dochodzące do 25° R., nigdzie nie zniszczyły morwy, że zaś hodowla jedwabników prowadzi się zwykle w budynku, przeto zarzut, jakoby klimat nasz nie odpowiadał produkcji jedwabniczej, krytyki żadnej wytrzymać nie może.

Przechodząc wreszcie do stanu finansowego zaznaczamy skrzętnie, iż jakkolwiek zarząd nie pomija nic, co dla rozwoju jedwabnictwa jest potrzebnem, jakkolwiek z liczby członków Towarzystwa wielu grzeszy nieakuratnością w opłacaniu składek, niemniej bilans roczny zamykanym jest zwykle choć nie wielką superatą, a małe te oszczędności pozwalają w r. b. na założenie w parku sieleckim próbnej wychowalni, która już otwartą została.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył p. Aleksander Rodkiewicz, obowiązki asesorów spełniali pp.: Dąbrowski i Kreczkowski, sekretarza zaś p. Rodys. Posiedzenie zakończono wprowadzonym od r. z. bardzo dobrym zwyczajem obdarowywania obecnych upominkami, wyrobionemi z jedwabiu krajowego.

Są to z małym wyjątkiem przedmioty drobne: koronki, chusteczki, sznureczki itd., lecz bardzo pożądane, choćby z tego względu, że stanowią produkcję miejscową i świadczą o płodności pracy w kierunku tym niesionej.

Nadmienić nakoniec wypada, że dokonane wybory w miejsce wychodzących członków zarządu i komisji rewizyjnej powołały ponownie te same, co przedtem, osoby.

Ig. Ch.

Nekrologja.

† **Ś. p. Irenka Kaczanowska,**
po krótkich cierpieniach, powiększyła grono aniołków. Pozostała w smutku matka z rodziną zaprasza na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana (Fary) dnia 8 kwietnia, t. j. w niedzielę, o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —401

† W sobotę, **t. j.** dnia 7-go kwietnia, odbędzie się msza święta za duszę

ś. p. Adeli z Wieliczków MEDEKSZYNY,

o godzinie **w pół do 10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. 396

† Dnia 8-go kwietnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci, odprawione będzie w kościele św. Antoniego (po-reformackim) nabożenstwo żałobne za spokój duszy 1670

Ś. p. Macieja Pieniążek,

na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i życzliwych.

† W dniu 8-ym kwietnia r. b., to jest w niedzielę. o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Andrzeja Apolinarego Napolskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —339

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PODROŻE.

Wenecja 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Król Humbert przybył tutaj o godz. 2-ej min. 16. Powitali go przedstawiciele wszystkich władz i nieprzejrzane tłumy publiczności, wznoszące ustawicznie okrzyki na cześć króla. Król udał się gondolą przez *Canal grande*, z którego obu stron wszystkie domy były wspaniale przystrojone. Na placu św. Marka zgotowano królowi serdeczną owację. (*Aj. półn.*).

Abbazja 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz Wilhelm zabawi w Wenecji trzy dni.

Rzym 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Król Humbert i królowa Małgorzata odwiedzą królowę Wiktorję we Florencji.

NOWY MONOPOL.

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pogłoski o przygotowaniu przez konserwatystów projektu zaprowadzenia monopolu zbożowego i wódczanego wywołały żywe zaniepokojenie w sferach liberalnych parlamentu. Z tej strony wniosek, jako mający jedynie interes większej własności ziemskiej na oku, napotka na żywy opór. Inicjatywa pomysłu wyszła z łona związku rolników.

SCHMEYKAL.

Wiedeń 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Stronnictwo niemiecko-liberalne przygotowuje wielkie uroczystości żałobne z powodu śmierci Schmeykala. Dzienniki czeskie przyznają, że zmarły był człowiekiem nawskroś lojalnym i nawet u przeciwników na poważanie zasługującym. (*Aj. półn.*)

FAŁSZERZE MONETY.

Madryt 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dokonane tu z powodu wczorajszego znalezienia bomby w ogrodzie publicznym rewizje doprowadziły do odkrycia bandy fałszerzów monety.

ZMIANA POSŁÓW.

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — O odwołaniu posłów niemieckich Radowitza z Konstantynopola i Schloetzera z Rzymu pisze *Koelnische Volksztg*, że Radowitz w ostatnich czasach utracił wpływy w Konstantynopolu, zaś Schloetzer dał się zaskoczyć niespodzianie zbliżeniem się Ojca św. do Francji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dziennik półurzędowy *Die Presse* donosi, że baron Rothschild wybitne stanowisko swoje w przemyśle naftowym chce wzmocnić jeszcze bardziej za pomocą powiększenia własnej rafinerji nafty w Rjece. (*Aj. półn.*)

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, szef cywilnego gabinetu cesarza, Lucanus, miał dłuższą rozmowę z kanclerzem, hr. Caprivim. (*Aj. półn.*)

Londyn 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Biuro Reutera* donosi, że rząd angielski zgadza się na propozycje rządu egipskiego, co do konwersji zjednoczonego długu egipskiego. (*Aj. półn.*)

Bern w Szwajcarji 6-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Rada narodowa przyjęła jednomyślnie ustawę przeciw anarchistom z kilku małoznacznemi zmianami, co do których zdanie swoje wypowie jeszcze rada stanów. (*Aj. pół.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 4-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Teatr Raimunda uważa za jedno ze swoich zadań przedstawiać także sztuki t. zw. klasyczne. Wczoraj zrobiono początek tragedją Schillera „Fiesco". Zadanie trudne, artyści nie dorośli do poziomu postaci, które mieli odtworzyć, a jednak przedstawienie było dobre, bardzo zajmujące. Odznaczało się zachowaniem artystycznej miary; uznano, że lepiej dać obraz nieco blady, niż na sposób jarmarczny jaskrawy. Żadnej przeto postaci nie zepsuto, a ansembl był wyborny, sceny gromadne, bal, walka na ulicach, zdobywanie bramy pałacu doskonale wyćwiczone, a dekoracje, Gemsa, pałac Fieska, sala, dziedziniec w pałacu, piętra i krużganki, wnętrze pałacu Dorjów i kostjumy—wszystko stylowe, ze ścisłością meiningeńską. Dyrekcja teatru tego daje dowody, że zadanie swoje nader poważnie i wszechstronnie pojmuje.

Towarzystwo szerzenia oświaty odbyło doroczne zebranie, pod sterem prezesa, którym jest prezes Akademji umiejętności, prof. Arneth. Ta personalna unja szczytów nauki i szerzenia jej elementów jest arcyznamienną i bardzo logiczną. W ciągu roku urządziło Towarzystwo po przedmieściach wykładów publicznych 259, których słuchało 63,000 osób; osobno odbywają się wykłady stałe dla uczniów rękodzielniczych, osobno oprowadzania całych rzeszy ludzi ręcznej pracy po muzeach oraz zbiorowe koncerty instrumentalne i wokalne, uważane jako skuteczny czynnik kultury. Na czele członków Towarzystwa stoi cesarz z roczną wkładką 200 złr.

Dyrekcja Towarzystwa gazowego ogłasza dane o instytucie emerytalnym dla wysłużonych robotników. Pobierają oni zaopatrzenie w miarę zasług, w wysokości 600, 700, 800, nawet 1,000 złr. rocznie.

Falb, płanetnik, ogłasza znowu, że się spełniło, co zapowiedział, że było na święta sucho, a były i trzęsienia ziemi. I znowu ma być 6-ty b. m. dniem krytycznym pierwszego stopnia. Ale te strachy już nie straszą, bo awantury w przyrodzie dzieją się na szczęście zwykle het za siedmioma górami i wodami.

Inżenier Rudolf Hand wydał tu (nakł. Perles) wyborny przewodnik dla budowniczych. Dzieło spore, stron 1,200, rycin 500, dzieli się na trzy części: I. systematycznie a praktycznie zestawione dane z dziedziny matematyki, mechaniki, ciepła, budownictwa, opału, wentylacji i oświetlenia; II. wszelkie ceny i obliczenia; III. zasady budownictwa i mechaniki, ustawy i przepisy głównych państw itd., tytuł: „Baurathgeber"; podobne dzieło przydałoby się u nas.

Dzisiaj zawiązał się, uchwalił zarysy programu i rozdzielił czynności wielki komitet dla obchodu jubileuszu działalności Jana Straussa. Będą więc w połowie października r. b. specyficzne wiedeńskie „festivale", które cały tydzień potrwać mają.

Biorą się na sposoby; jeszcze tego nie było. Oto z Meranu przywieziono tu: wykłuwaczki do zębów, na każdej wydrukowana reklama dla tego uzdrowiska i głównego domu zdrojowego. Rozesłano po Europie darmo 200,000 takich wykłuwaczek—i dobrze na tem wyjdą.

A.

*

Berlin, 5-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Doroczna wystawa sztuk pięknych, w pałacu wystawowym staraniem Towarzystwa artystów tutejszych urządzana, w r. b., jak się zdaje, wspanialszą będzie, niż kiedykolwiek. Dotąd przeszło 2000 dzieł sztuki nadesłano, w ich liczbie sporo dzieł pierwszorzędnych mistrzów. Dzieła artystów düsseldorfskich, dla których osobne jest wyznaczone *jury*, nadejdą d. 10-go b. m. Malarze: Knaus, Menzel, Lenbach, Meyerheim, Kaulbach, Friedrich, Aschenbach, Becker, von Werner; rzeźbiarze: Begas, Brütt, Kruse, Calandrelli, Kundmann; rytownicy: Eilers, Köpping, Krüger, Hans Meyer i inni z rzędu najsławniejszych figurować będą na wystawie z całym szeregiem dzieł. Ze względu na wzrastającą corocznie ilość nadsyłanych dzieł sztuki, gmach dotychczasowy wystawy niebawem okaże się zaszczupły. To też istnieje projekt, rozpatrywany obecnie w ministerjum oświaty i finansów, wystawienia nowego pałacu wystawowego. Projekt ten obejmuje nietylko wystawienie gmachu wystawy o formach architektonicznych monumentalnych i o rozkładzie, odpowiadającym potrzebom, ale nadto zastrzega urządzenie wielkich i wspaniałych lokalów, mających służyć przez cały rok na zgromadzenia państwowe, miejskie i publiczne. Rząd za bezpłatnie zaofiarowany grunt pod pałac wystawy otrzyma gmach gotowy na własność. Przeprowadzenie projektu, jak się zdaje, nie napotka na poważniejsze trudności, choćby dlatego, że projekt żadnej nie domaga się zapomogi z funduszów państwowych. Sum potrzebnych dostarczają osoby prywatne.

Prasa tutejsza wyraża życzenie, ażeby sprawę wystawienia nowego gmachu wystawowego jaknajśpieszniej prowadzono, ażeby otwarcie nowego gmachu mogło nastąpić jednocześnie z obchodem 200-ej rocznicy założenia berlińskiej Akademji sztuk pięknych w 1896-ym.

K.

*

Paryż, 3-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W świecie obrońców, t. zw. *avoués* panuje wielkie rozgoryczenie z powodu projektowanego (przez ministra zniesienia tego zawodu, a to w celu zmniejszenia kosztów sądowych. Jak wiadomo bowiem, we Francji *avocat* i *avoué* mają atrybucje ściśle rozgraniczone, w jednej więc i tej samej sprawie trzeba się odwoływać i do *avocat* i do *avoué*, co naturalnie podwaja koszty. Zagrożeni w swym bycie *avoués* zgromadzili się onegdaj w liczbie 300 w lokalu „Sociétés savantes" i gorąco dyskutowali nad projektowaną reformą sądową, nie łudząc się jednak skutecznością swych protestów. Prezes izby syndykalnej *avoués* pierwszej instancji w Paryżu, Rougeot, wygłosił nawet rodzaj mowy pogrzebowej nad korporacją. Niemniej jednak zebrani przez godzin pięć rozpatrywali różne punkty reformy i ostatecznie zredagowali swą uchwałę. „*Avoués* gotowi są przyjąć pewne uproszczenia procedury, ale walczyć będą przeciw organizacji, która szkodliwą okazać się może dla poszukujących sprawiedliwości. Nadto żądają uszanowania swych atrybucyj i należnego wynagrodzenia w razie zniesienia instytucji."

Towarzystwo fizyczne urządziło doroczną wystawę przedmiotów przedstawionych na różnych posiedzeniach. Fasada gmachu „Société d'encouragement", rzęsiście oświetlona gazem i elektrycznością, wabiła przechodniów. Na wstępie zwracały uwagę motory parowe i naftowe, dalej luneta fotograficzna pułkownika Laussedat, pozwalająca na szybkie zdejmowanie planów, bogata kolekcja fotografij ruchów zwierzęcych Marey'a, fotografja fal powietrznych, wywołanych przez iskrę elektryczną i kulę rewolwerową, kolej elektryczna Cadiot'a, fotografje wnętrza oka Quilloz'a, maszyna elektryczna Bonetti'ego, aparacik Violle'a, pokazujący działanie gejzerów islandzkich itp.

Kapelusznicy paryscy odbyli już kilka zebrań, w celu obmyślenia środków walki z firmami, które sprzedają kapelusze odświeżane za nowe. Okazuje się, że przemysł ten prowadzony jest na szeroką skalę, z zagranicy nawet nadsyłane bywają stare kapelusze, których liczbę na komorach oznaczają rocznie na 150,000 conajmniej. Fabrykanci nabywają je mniej więcej po 50 centimów, po całkowitem ich odnowieniu tuzin kosztuje zaledwie 33 fr., a że to właśnie cylindry są przedmiotem tego przemysłu, cena ich przeto jest najrozmaitsza. Ci, którzy dają towar nowy, nie mogą sprzedawać niżej 17 fr. za sztukę, ci zaś, którzy nabywają je zużyte i sprzedają za nowe po cenie 10—12 fr., osiągają znaczne zyski.

Z.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6-go kwietnia. (*Telegr. pryw. Kur. Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe usposobiene było słabiej dla akcyj bankowych, z powodu sprzedaży tych papierów in blanco w celach spekulacyjnych. Akcje żelazne z powodu podniesienia cen—mocno. Wartości russkie skutkiem sprzedaży realizacyjnych pozostawały pod naciskiem. w końcu posiedzenia jednakże zdołały wzmocnić się. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 219.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 219.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., krótki Petersburg o 40fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy o drobnostkę. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o drobnostkę (163.45), długoterminowych nie notowano. Nie notowano również listów zastawnych ziemskich i pożyczek wschodnich II-ej emisji, podczas gdy listy likwidacyjne po 64.70, a pożyczki wschodnie III-ej emisji oddawano taniej o 10 kop.; mniej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie. Na poziomie wczorajszego kursu pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji, więcej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go II-ej emisji. Kupony celne doznały zniżki. Akcje kredytowe austrjackie doznały zniżki. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszej wysokości ($1\frac{5}{8}\%$).

Berlin 6-go kwietnia. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś początkowo tendencję mocną, która ku końcowi osłabła. Żyto w obu terminach oddawane było taniej o 75 fen. Spirytus po mocnej tendencji na początku giełdy miał następnie usposobienie osłabione.

Berlin 6-go kwietnia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.20	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.20	Akcje kredytowe	215.—
Weksle na Petersb. kr.	217.60	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.60	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	220.50	Żyto w tow. gotow.	124.—
Wschodnia poż. II em.	68.70	Żyto na wiosnę	129.—
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 5-go kwietnia: 219.30, 218.10, 218.—, 215.05, 220.—, 68.80, —.—, 215.75, 124.75, 129.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 6-ym kwietnia r. b. Obroty na targu praskim w dniu dzisiejszym były bardzo nieznaczne, jak zresztą zwykle przy piątku, usposobienie słabe, wyczekujące. Żyto spokojnie, wyborowe nabywano po 52 do 53 kop., średnie po 50 do 51 kop. i ordynaryjne po 48 do 49 kop. Owies w słabem usposobieniu, wyborowy nabywano po 75 do 84 kop., średni po 66 do 76 kop. i ordynaryjny po 60 do 64 kop. Dla gryki endencja była spokojna, płacono po 68 do 72 kop. względnie do gatunku. Jęczmień bez zmiany, towar na paszę sprzedawano po 50 do 55 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja była słabą, płacono po 63 do 74 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 6-go kwietnia 1864 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	13 wagonów
Owsa	10 "	5 "	218 "
Mąki żytniej	— "	— "	2 "
Mąki pszennej	— "	1 "	49 "
Kaszy jaglanej	4 "	1 "	142 "
Kaszy gryczanej	— "	2 "	7 "
Ryżu	— "	— "	3 "
Pszenicy	1 "	— "	28 "
Jęczmienia	3 "	— "	97 "
Grochu	1 "	1 "	2 "
Gryki	— "	— "	12 "
Cebuli	— "	— "	— "
Fasoli	— "	— "	2 "
Łoju	— "	— "	3 "
Makuchów	— "	— "	1 "
Mąki kartoflanej	— "	— "	12 "
Kukurydzy	— "	— "	— "
Soli	— "	— "	1 "
Rodzynków	— "	3 "	6 "
Prosa	— "	— "	— "
Tranu	— "	— "	— "
Razem	19 wagonów	13 wag.	600 wagonów

Sosnowice-Granica, 3-go kwietnia.—Pszenica bez obrotów, biała 66½ do 74 kop., żółta 66½ do 74 kop., czerwona 64 do 70½ k. Żyto miało zbyt utrudniony, 55½—57½ k. Jęczmień spokojnie, browarny 59—70½ k., średni 49½ do 53½ kop., na paszę 44 do 48 kop. Owies biały ciężki do siewu w poszukiwaniu, zwyczajny 53½ do 56 kop., wyborowy 62 do 66½ kop., dominjalny 68½ do 76 kop. Kukurydza mokra nie miała nabywców, nowa sucha 53½ do 55½ kop. Wyka w poszukiwaniu, 89 do 102 kop. Groch w białych dobrych gatunkach był poszukiwany, Wiktorja 81½ do 96½ kop., warzelny od 77½ kop. do 85 kop., na paszę od 63 kop. do 66½ kop. Soczewica miała zbyt trudny pozostała bez ruchu. Gryka w poszukiwaniu, 70 kop. do 72 kop. Proso słabo i bez odbiorców. Bobik bez ruchu. Siemię lniane słabo, wyborowe 153½ kop., średnie od 139 do 144½ kop. Siemię konopne bez obrotów. Rzepak i rzepik bez ruchu. Ryżek słabo, 79½ do 90½ kop. Makuchy słabo, lniane 88 do 91½ kop. Makuchy rzepakowe 66½ do 74 kop., konopne 48 do 49½ kop. Otręby bardzo słabo, pszenne grube w poszukiwaniu, żytnie 51½ do 53 kop., pszenne cienkie od 44 do 46 kop., pszenne grube 47½ do 49½ kop. Kasza jaglana 63 do 70 kop. za pud.

Gdańsk, dnia 4-go kwietnia.—Pszenica krajowa była więcej poszukiwana, przy cenach pełno utrzymanych. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą 740 gram. 98 m., jasno-pstrą chorą 734 gr. 99 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 102 mar. w zaofiarowaniu, 101½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 104½ mar. w zaofiarowaniu, 104 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 107 mar. w zaofiarowaniu, 106½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 111½ mar. w zaofiarowaniu, 111 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 102 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto cokolwiek mocniej. Płacono za polskie tranzyto 732 gr. 80 m. mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 79 mar. w zaofiarowaniu, 78½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 79 mar. w zaofiarowaniu, 78½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 79½ mar. w zaofiarowaniu, 79 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 83½ mar. w zaofiarowaniu, 83 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 80 marek, tranzytowego 79 mar. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto średni 99 mar., na paszę wilgotny spleśniały 82 mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 140 m. za tonnę płacono. Łubin polski tranzyto niebieski 80 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 83 m., 90 m., czerwona 59 mar. za 50 kilogr. targowano. Seradella 11 mar. za 50 kil. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.27½ mar., 3.30 mar., 3.32½ mar., 3.37½ mar., 3.40 mar., bardzo grube 3.52½ m., średnie 3.05 mar. 3.07½ mar., miałkie 2.90 mar., 3 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus był poszukiwany i miał tendencję zwyżkową, nie podlegający cłu w towarze gotowym 49½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 29½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 29½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 30 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja utrzymana, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 220.95 mar. za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. F., długoletniemu prenumeratorowi.*— Adres: Ordynacka № 7 lub teatr Wielki.

— *Alfie.* — Odpowiedź na pierwsze pytanie została pomieszczona w № 86-ym *Kurjera* z d. 29-go marca. Najlepszym środkiem przeciw chwilowej chrypce jest pozostać w domu aż do wyleczenia się. Podobnych informacyj udzieli każdy profesor śpiewu.

— *Panu St.*— Od czasów Kopczyńskiego i komisji ortograficznej trzymano się zasady, że przymiotniki tylko wtedy, gdy się odnoszą do imion ludzkich męskiego rodzaju, kończą się w szóstym przypadku liczby mnogiej na *imi* lub *ymi*, w każdym zaś innym razie na *emi*; według więc tej zasady, której się i my w *Kurjerze* trzymamy, pisaćby należało: „odpowiedniemi kwitami celnemi". Dziś wszakże wielu gramatyków dowodzi, że przymiotniki, odnoszące się do rzeczowników rodzaju męskiego, bez względu na to, czy są one ludzkie, czy zwierzęce, żywotne czy nieżywotne, powinny się kończyć na *imi* albo *ymi*. Niemieckie wyrażenie, o które pan zapytuje, powinno być „Ohne Jhre Antwort".

— *Hoża 13.*— 1) Trojak z tej daty należy do pospolitych; dobrze zachowany wart kop. 10. Trojak z r. 1731-go nie istnieje, pierwszy bowiem trojak miedziany został wybity dopiero w r. 1765-ym i ten należy do rzadkich, ceni się rs. 1. 2) Sklepy z bronią palną mają: Becker, Ziegler i Ronczewski. 3) Stacja klimatyczna Abbazja leży w prowincji Istrja nad zatoką Rieka (Fiume), należy do Austrji.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 24-ym marca (5-ym kwietnia) 1894-go roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych:; Stanowyj Kołodeź № 90; Chotyniec № 326; Popyry № 235 Gniwań №№ 1465, 1466.

b) do Pragi (loco): Rostów № 7905, 7887; Jarcewo №№ 939, 938; Nowo-Czerkask № 1132; Rostów azowski № 1219; Homel № 528; Tambów № 2089; Niżnyj-Nowgorod № 33058; Borysów № 833; Moskwa №№ 3454, 3457, 3462, 3464, 3460, 3320, 3461, 3463, 3401, 3459, 3400, 3269, 3268, 3356, 3261, 3267, 3314, 3319, 3455, 3402, 3453, 3458, 3318, 3199, 2831, 2805, 2889, 2966, 3020, 3222, 3145, 3208, 3092, 3095, 3036, 3075, 3074, 3094, 3104, 3093, 3465, 3407, 3229, 3456, 3263, 3252, 3022, 3159, 3158, 3173, 3174, 3118, 3153, 3150, 3148, 3149, 3152, 3151, 3133, 3160, 3172, 3162, 3222, 3161, 3221, 3203 12350; Kosowo №№ 193, 190; Niegorełoje № 312; Mińsk № 2373, 2364, 2354, 2374, 2351; Kochma № 436/77; Siergiejewo №№ 2139, 2140, 2130; Murom № 3072; Faustowo № 79; Sierpuchów № 1434; Pińsk №№ 1263, 1258; Pticz № 21; Jelec № 1623; Carycyn №№ 4251, 4299; Saratów № 4703; Woroneż №№ 6205, 6213; Baranowicze № 333; Gołonóg № 441; Tuła № 3431; Liniewo № 211; Orsza №№ 1729, 1742, 1755; Łuków №№ 616, 615, 614, 620, 621, 619, 618; Nowo-Mińsk №№ 108, 107; Siedlce №№ 787, 777, 774, 784, 779; Biała №№ 744, 748, 754, 735, 755, 757, 756; Sokołów №№ 170, 171; Cielaki № 39; Włodawa № 379; Mrozy № 129; Kijów № 2417; Popielnia № 1957; Brześć № 5287; Odessa №№ 3790, 3766; Hajsyn № 416; Zmijewka № 851, 849; Archangielskaja № 281.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Марта (6 Апрѣля) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).